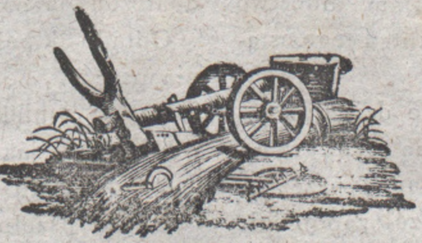
TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Ora et Labora — Vires unitae agunt

Prenumerata: W *Warszawie* półrocznie zł. 12; rocznie zł. 24.; na *Prowincyi* półrocznie zł. 15, rocznie 30.



Prenumerować można po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po księgarniach.

№ 37. ROK SZÓSTY. *Dnia* 13. *Września* 1840. r.

Pszczolnictwo.

Chodowanie pszczół.

Już od lat ośmnastu było dla mnie pszczolnictwo najulubieńszém zatrudnieniem; praca moja jednakże i gorliwe około niego chodzenie, rzadko kiedy nagrodzone były. W latach w których najwięcéj rojów się zawięzywało, częstokroć głód uczuć się dawał w pszczelniku, i ztąd znaczną ponosiłem szkody, bo zbytniemu rojeniu się pszczół zapobiedz nie mogłem; rojenie to bowiem sprawia, że pszczoły, zajęte płodzeniem, nie mają czasu do zbiérania miodu, który się właśnie w tym czasie najobficiéj w kwiciu znajduje. — Jeżeli zaś pszczoły pozostaną wszystkie w ulu, wtedy spokojnie i wspólnie pracując, więcéj miodu narobią niżli te, co osłabione i rozdrobnione gęstemi rojami, nigdy zimy bez karmiu nie przeżyją. Następujące doświadczenie służy mi za dowód.

Jest tu u nas dwóch starych bartników. — Piérwszy z tych, dawny krawiec, lubi małe kuszki słomiane, w których się pszczoły prędzéj i łatwiéj roić poczynają. W r. 1832. sprzyjał pszczołom jego czas i miejsce, pomnożyła się przeto pasieka 55ciu pieńkami. Na wiosnę podebrał, według starego zwyczaju, roje mocniejsze, chcąc mieć cokolwiek miodu na własny użytek, poczém je dopiéro puścił na robotę; ale że jesień ówczesna żadnego u nas miodu nie wydała, pokazało się przeto przy następnym niedoborze, iż większa część pszczół z głodu pomarła, z pozostałych zaś przy życiu acz słabych, 6. tylko pieńków przyniesiono do pszczelnika, z których dwa tylko przechowały się do wiosny 1833., a cztéry, dla braku zapasów, umarły; z tych bowiem, które na jesień zniszczały, tyle nawet nie miał miodu, aby nim zamorzone roje przez zimę wyżywić.

Podobny los spotkał w tym samym roku 23. roje, z których 6. na przezimowanie zostawiłem; taki bowiem między niemi dał się uczuć brak miodu, żem je na wiosnę roku 1833. karmić musiał, przez co przynęciłem mnóstwo pszczół dzikich (rabusiów) i w skutek tego ostatnie cztéry roje straciłem.

Drugi główny nasz bartnik, do dziś dnia jeszcze najwięcéj w swéj pasiece ma pieńków; bo wybrawszy wielkie kuszki słomiane, przez to samo zbytniemu rojeniu się pszczół zapobiegł. Rój bowiem jeden dwa lata pracować musi, nim komórki w takiéj kuszcze zapełni, więc dopiéro trzeciego roku roić się może; w tym czasie tyle w ulu zasobów miodu nagromadzi, że w najgorszych nawet latach z głodu nie umrze. Pokazało się to widocznie w r. 1832. Pszczoły wspomnionego bartnika mało się wprawdzie roiły, ale téż za to pasieka jego żadnéj nie podlega stracie.

Ztąd oczywisty wniosek, że zbyt częste rojenia się pszczół, żadnéj a żadnéj nie przynoszą korzyści.

Terazby jeszcze należało odpowiedziéć na zapytanie: »Przez co najłatwiéj zapobiedz można rojeniu, i który sposób chodowania pszczół największe zapewnia korzyści?"— Większa część pasieczników odpowie, że chodowanie w skrzynkach. — I jabym się na to zgodził, gdybym nie był przekonany, że nowa metoda Nutta, któréj to tylko zarzucić można, że drewniane pudła do przezimowania pszczół zbyt są drogie i niewygodne, że ta nowa metoda przed wszystkiemi innemi największe ma zalety. Kto posiadał ule drewniane, przekonał się zapewne jak są dla pszczół szkodliwe i niekorzystne. Szkód tych doznałem także w skrzynkach drewnianych, dla tego jeden tylko drewniany ul Nutta zrobić sobie kazałem, który 5. talarów kosztował, a zamiast drewnianych, złożyłem sobie według jego zasad z trzech kuszek słomianych ul przewiewny, a na wiosnę 1838. r., 6. podobnych urządziwszy, przekonałem się, że najlepiéj przeznaczeniu odpowiedziały. W jesieni 1838. r. już 12. osadzonych i hojnie w miód opatrzonych przewiewnych ulów posiadałem.

Odtąd tak polubiłem Nutta metodę chodowania pszczół, że od niéj nie odstąpię (a). Jakże czysty i piękny jest miód z takich ulów przewiewnych i jak wygodnie podbiérać go można?... Już to samo powinnoby głośno do miłośników pszelnictwa przemówić za przyjęciem metody Nutta (b).

Prócz tego, pokazało się, że ilość miodu z takich przewiewnych ulów nie równie jest większa, jak z innych. W r. 1838, nie najprzyjaźniejszym dla pszczół, miał się miodobór z ulów przewiewnyh do miodoboru ze zwyczajnych kuszek, jak 3. do 1., a więc o $\frac{2}{3}$ był lepszy. Na ule, w których się matki znajdywały, postawiono małe dzwony szklanne i z podziwieniem wkrótce je miodem napełnione ujrzano. Piérwsze roje z kuszek osadziliśmy w ulach przewiewnych, które chociaż w tym roku jedno tylko skrzydło ulu zbudowały, wzmocniły się przecież w roku następnym.

R. 1839. był w ogóle bardzo dla pszsół nieszczęśliwy. Miodówka, która w znacznéj ilości opadła, zły wpływ wywarła na rośliny miodowe; nawet kwiat lipowy żadnego u nas w tym roku miodu nie wydał. Z samego prawie wrzosu pospolitego (erica vulgaris) ciągnęły pszczoły pożywienie i miód; pomimo tego większa część ulów miała zapasu zimowego 30. do 35. fun. netto.

Przy zimowaniu przekonałem się, że zachrona przeciw zbytnim mrozom, koniecznie po-

(a) Ta metoda opisana dokładnie w dziele: Vollständige Anweisung zur Lüftungs-Bienenzucht von W. Ch. L. Mussel, 2te Aufl. Neustrelitz und Neubrandeburg, 1837. 21 Gr.

(b) Dzieło, w którém metoda ta obszernie jest wyjaśniona, jest do nabycia w Kantorze Głównym Tyg. Rol. Tech. za zł. 9. Koszta przesyłki bierze Kantor na siebie.

trzebna jest pszczołom; w cieple bowiem nie tyle spożywają miodu i nie tyle ich umiéra.— Pszczelnik mój doskonale jest opatrzony, ściany wewnętrzne i dach wylepione gliną, ule zaś równie przeszłéj, jak tegorocznéj zimy (1838. do 39.) obwiązałem sianem, a próżny spód suchém sianem i słomą wypchałem, co nader korzystném dla pszczół się pokazało. Ostatniéj bowiem zimy umyślnie zostawiłem 2. ule nie obwiązane i nie opatrzone, pod którémi pszczoły zmarłe na 1. cal grubości leżały, gdy przeciwnie reszta bardzo mało ucierpiała.

Że pszczelnik z ulami przewiewnemi na wschód obrócony być powinien, przekonałem się dostatecznie. Nie od rzeczy będzie także dach, tylną ścianę i szczyt południowy, grubo gliną wylepić, a to z téj przyczyny, aby upał słońca nie zbyt nagle pszczelnik rozgrzewał. Pokrycie dachówkowe powinno koniecznie być wylepione wewnątrz; najlepszy przecież na pszczelniku jest dach słomiany. (z Prz. Prz.)

Schönhausen nad Elbą.

Lindstädt, Conrector.

Rolnictwo.

Poprawy w praktycznem rolnictwie, od r. 1784. w wyższéj Szkocji poczynione.

Wyższa Szkocja składa się ze skał, piasku, bagien, iłu, jezior i źródeł. Leży ona pomiędzy 56. a 59. stop. północnéj szérokości; a zatém bardziéj ku północy, aniżeli większa część krajów niemieckich.

Do roku 1784., rolnictwo tego kraju było w największém zaniedbaniu; ludność zaledwie wynosiła połowę dzisiejszéj, a fabrykacja krajowych płodów, prawie była żadna. Nadto, prowadzenie gospodarstwa było nader kosztowne; a to z powodu niedogodnych dla roślinności, klimatu i ziemi; a mianowicie z przyczyny jakby wrodzonego lenistwa wieśniaków. Dziś rzecz się ma całkiem inaczéj; gospodarstwo tameczne niemal się równa angielskiemu, ludność o połowę się zwiększyła, a byt dobry mieszkańców, nic do życzenia nie pozostawia.

Pewien praktyczny tego kraju rolnik, opisał szczegółowo środki, jakich użyto do osiągnienia powyższego celu. Wiele z nich może się stosować do naszego kraju i położenia; zatém zamieszczamy tu ważniejsze, ogólnie zastosować się dające.

I. Stan rolnictwa w Szkocji przed r. 1784.

Powierzchnia ziemi składała się:

1. Z roli ornéj; w części równéj, w części zaś mniéj więcej górzystéj.

2. Z pól od folwarków oddalonych, bardzo rzadko oranych, a niemal nigdy nie gnojonych.

3. Z pastwisk wspólnych lub gminnych, mniéj więcéj płonnych i zadziczonych.

Rola orna, w bliskości folwarków, niemal corocznie była uprawiana i o ile nawóz starczył, gnojona, przytém tu i owdzie ogrodzona, lub drzewami od północy osłoniona. Wynosiła ona wówczas około $\frac{1}{16}$ całéj powierzchni tego kraju.

Role oddalone, jak powiedzieliśmy, nie były ani ogrodzone, ani drzewem osłonione, a z powodu wysokiéj ceny zboża, rzadko obsiewane, a nigdy nie gnojone.

Wspólne pastwiska, w części z płaszczyzn płonnych lub miejsc górzystych gołych, w czę-

ści z bagien złożone, zajmowały przeszło połowę powierzchni ziemi; reszta stanowiła wycieńczone lasy i łąki mniéj więcéj zadziczałe. Jeżeli jaki kawał ziemi obrócono na rolę, uprawiano ją kilka razy zbożem, a późniéj, gdy już rodzić przestała, na pastwisko lub łąkę, zamieniono.

Uprawa zboża. — W ówczas siewano tylko jeden gatunek pszenicy czerwonéj i jeden białéj; mały jęczmień, czarny i szary owies, tu i owdzie nieco rajgrazu, białéj i czerwonéj koniczyny i 3. gatunki rzepy, turnepsem zwanéj. — Mała tylko liczba gospodarzy uprawiała lepsze gatunki pszenicy, biały polski owies, zwyczajny szary groch, bob i kartofle.

Nawóz. — Prócz zwyczajnego stajennego, innego w ówczas nie używano. Wapna i marglu nie znano; a jeżeli tu i owdzie zostały używane, to tak nie umiejętnie, iż może więcéj złego niż dobrego zrządzały.

Inwentarze. — Bydło rogate, bąć to na opas, lub do pociągu i nabiału, w letniéj porze utrzymywano na pastwiskach, a w zimie karmiono małą ilością siana i słomy. Tymże sposobem utrzymywano owce; niemal wszystkie były czarne, dla tego iż są trwalsze na niewygody i na gorszéj zaprzestają paszy. — Bydła rogatego było tu wprawdzie kilka gatunków; lecz wszystkie w wysokim stopniu zanikczemnione; o ich poprawieniu, ani nawet pomyślano.

Ponieważ pastwisk żyznych było mało, zwykle zaś zbyt wiele owiec na nich trzymano, przeto pospolicie w złym stanie na zimę zamykane zostały; a że, niemal ciągle i w téj porze były głodzone, zwyczajnie więc znaczna ich liczba z głodu zdychała; zatém mimo przychowku, mało lub wcale gromady się nie powiększały.

Sterkoryzacya ziemi. — Poprawienia ziemi nie znano gruntownie; zwykle rolę świeżo nawiezioną dopóty uprawiano, dopóki całkiem wypłonioną nie została. Znano wprawdzie z doświadczenia wielką użyteczność osuszania roli; ale nie znano stosownych sposobów. O korzyściach zaś, jakie przynosi zmienianie roślin i gatunków nawozu, żadnego nie posiadano wyobrażenia; a tém mniéj o téj niezawodnéj dziś prawdzie: *że jedne odmiany różnych roślin, pewniéj i obficiéj obradzają w jednych i tych samych gruntach, aniżeli drugie.* — Nie zabezpieczano także roślin przeciw surowości klimatu, za pomocą osłaniania drzewem, lubo sąsiednia Anglja, a nawet niektóre w kraju przykłady, widocznie przekonywały o znacznych tego środka korzyściach. Nakoniec drogi były w najgorszym stanie. Rolnicy mięszkali albo w wspólnych wsiach, lub téż na jednym końcu swych posiadłości, gdzie była najlepsza rola.

Narzędzia rolnicze odpowiadały zupełnie ogółowi gospodarstwa: pług najgorzéj przyrządzony, radło, brona drewniana, — innych nie znano; o młocarniach, siewnikach, sieczkarniach, extyrpatorach i t. p., tylko ze słyszenia niejakie posiadano wyobrażenia.

II. Środki, jakich użyto do poprawienia gospodarstwa i podniesienia dobrego mienia rolników.

A. Zakładanie lasów i obsadzanie pastwisk drzewami.

Dopiéro teraz poznano, iż w surowym klimacie wyższéj Szkocji, najwięcéj zależy na ochranianiu roślinności przeciw szkodliwym onegoż wpływom; sadzenie przeto drzew, a nawet zakładanie lasów, coraz bardziéj zaczęło się upowszechniać; do czego nie mało się także przyczyniła wysoka cena drzewa zagranicznego, tak budulcowego jako téż opałowego; oraz i wysokie cło od niego nałożone. Mianowicie

obsadzano drzewami obszerne pastwiska, i wkrótce się przekonano, iż nie tylko że przez to znaczną massę otrzymać było można drzewa, ale nadto pastwiska, tak dalece się poprawiły, iż niemal o połowę więcéj na nich hodowano zwierząt, aniżeli poprzednio. Skutkiem zaś tego, część lepszéj roli, dawniéj na pastwiska służącéj, obrócono na rolę i nowe założono posady wiejskie. Tym to sposobem korzystano z każdéj piędzi ziemi, cóżkolwiek wegetacyi leśnéj lub rolniczéj sprzyjającéj.

B. Zakładanie dróg do połączenia pomiędzy sobą posad wiejskich i ułatwienia wywozu produktów; oraz przeniesienie zabudowań gospodarskich w środek pól.

Niedostatek dróg wygodnych i dobrych, długi czas nader utrudniał wywóz produktów rolniczych i sprowadzanie nawozów. Dopiéro od roku 1811. szczerze się zajęto tym przedmiotem i wkrótce cała Szkocja poprzerzynaną została bitemi gościńcami, podług systemu znanego Mac-adama.

Przeniesiono także budynki gospodarskie w środek posiadłości ziemskiéj i osłoniono od strony zimnych wiatrów laskami, czyli parkami; przyczyniło się to wiele do ich trwałości i wygody. Niemniéj na wzór sąsiadów anglików, otoczono pastwiska murami lub téż płotami żywemi, przekonawszy się, iż takowe pastwiska pewnie o połowę więcéj dają paszy, aniżeli te, co żadnéj ochrony nie mają.

C. Powiększenie i urozmaicenie żniwa; uprawa roślin pastewnych; większa ilość inwentarza.

Dopóki zboże było w wysokiéj cenie, niém tylko uprawiano ziemię lepszą, pewniejszą; role zaś oddalone i płonne, leżały odłogiem, gdyż zwykle nie zwracały kosztów uprawy. Inwentarzy stosunkowo mało hodowano. Skoro zaś po wojnie z Francją, przez napływ zboża zagranicznego, cena onegóż się zniżyła, a przeciwnie cena mięsa się podniosła, wtedy część ziemi dawniéj odłogowanéj, uprawiano roślinami pastewnemi, a mianowicie turnepsem. — W miarę powiększonéj uprawy tychże roślin, powiększano i liczbę inwentarza; w tym stosunku zwiększała się massa nawozu, a z nią i plon zboża i słomy. Tym to sposobem płonne dawniéj role, od folwarków oddalone, zamieniły się w ziemię żyzną i najwięcéj się przyczyniły do dobrego mienia Szkotów. W miarę zaś tego, przywiązywano się do rolnictwa i wydoskonalono je; albowiem w ten czas tylko rolnik ceni i miłuje swój zawód, gdy się przyczynia do uprzyjemnienia mu życia.

D. Poprawienie narzędzi rolniczych.

Długi czasu przeciąg, niedokładność narzędzi rolniczych była główną zawadą udoskonalenia rolnictwa. Poznano przecież, iż jak wszystko, i rzeczone narzędzia znacznie bydź mogą udoskonalone. Za przykładem więc Anglików, zaprowadzono pługi, podług wyrozumowanéj mechaniki budowane. Zwyczajne cepy, zastąpiły młocarnie. Sławny Jan Sinclair, uważał wynalezienie ostatnich za jeden z najważniejszych wynalazków, jakim wiek 19. się odznaczył. Podług niego, gdyby ogólnie zaprowadzone zostały, zyskałaby rocznie Szkocja przeszło 3,600,000 funt. szterl. (144,000,000 złot. pols.); już to na oszczędności pracy, już na większéj ilości zboża; albowiem, podług skrupulatnych jego doświadczeń, młocarnia wydaje więcéj $\frac{1}{20}$ cz. ziarna, aniżeli zwyczajne cepy.

E. Osuszenie pól mokrych.

Jak wyżéj powiedzieliśmy, w Szkocji mało się znajduje pól umiarkowanéj wilgoci; ale raczéj, są one albo za nadto mokre, lub zbyt su-

che. Żniwa więc zależały całkiem od pory czasu; jeżeli rok był za nadto mokry, zboże na gruntach mokrych całkiem chybiło; jeżeli zaś zbyt suchy, grunta suche, siewu nawet nie zwracały. Dopiéro od czasu wynalezienia wodocieków podziemnych, czyli krytych (a), grunta dawniéj mokre i sapowate, zamieniły się w ziemię, tak umiarkowanéj wilgoci, jak zwykle rośliny wymagają. I ta okoliczność bardzo wiele się także przyczyniła do wzrostu rolnictwa i dobrego mienia Szkotów; albowiem za pomocą rzeczonych przykrytych wodocieków, nie tylko osuszono role nisko położone, ale nadto i wzgórza mokre, źródlaste, jakich jest bardzo wiele w wyższéj Szkocji, zamieniono na wyborne suche górzyste pastwiska dla owiec cienko-wełnych.

Osuszenie zaś to, nię tylko, iż wiele powiększyło urodzajność gruntu, ale nadto uczyniło powietrze o wiele zdrowszém.

F. Wapnowanie ziemi i inne nawozy.

W gospodarstwie wiejskiém, jedna na pozór mało znacząca poprawa, już niejako sama z siebie prowadzi do drugiéj. Tak np. skoro niemal cała Szkocja drogami bitemi opatrzoną została, zamieniono ciężkie i mocno budowane cztero-kołowe wozy, na lekkie jedno-konne pół-karki, któremi, z małym kosztem sprowadzono z odległych stron wapno na nawóz, oraz i inne gatunki ciał ziemię użyzniających. — Podług roczników Towarzystwa rolniczego wyższéj Szkocji, w r. 1835. użyto w tym kraju do użyźnienia ziemi 5,000,000. buszli (około 1,600,000 korcy) wapna. — Zwykle wapnują tamże świéżo orane pastwiska naturalne, lub rolę pod turneps.

(Dokończenie w następ. Nrze.)

Leśnictwo.

Ile kloc okrągły ma stóp sześciennych.

Jak obrachować, ile kloc okrągły ma stóp sześciennych (kubicznych), bez rachunku algebraicznego i bez tabelli, to nas naucza pan Wullstein, nadleśniczy z Töppendorf pod Polkwitz w Szląsku; który przez to odkrycie, prawdziwą przysługę zrobił leśnym i posiadaczom lasów. Używanie do tego tabel, ma swoje niedogodności, które się załatwiają tym pomysłem, i cała robota daléko prościejszą się staje. Bierze się na to kij graniaty, 3. stopy długi, na którym, jak tu pokazuje fig. pod A. (b) oznaczają się w piérwszéj liniji *ab.* 36. cali, zajmujące te 3. stopy. W drugiéj liniji *c. d.* stawiają się liczby, jak tu są oznaczone. Tym kijem, na którym są oznaczone 3′ stopy i 36′′ cali, mierzy się długość kloca na stopy, a średnicę grubości u góry i u dołu na cale. Te dwie średnice, dodane do siebie, przepoławia się. Wypadającą liczbę téj połowy, wyszukuje się na kiju w piérwszéj liniji, a spodem stojącą liczbę mnoży się z liczbą długości. Co z tego wypada, jest ilość stóp sześciennych kloca, po odcięciu ostatnich dwóch liczb, jako cząstki setne.

Następujący przykład jaśniéj to okaże:

Kloca długość jest 40. stóp.
Średnica grubości wierzchołka jest 12. cali,
Średnica grubości pnia jest . . . . 18. — co się sumuje, i dzieląc przez 2 | 30 | 15 wy-

(a) Opis ich znajduje się w dziele: „Sztuka urządzania gospodarstw" i t. d. Wyd. drugie. Str. 54.
(b) Figura ta zamieszczoną jest przy tabellach do N. 35. i 36. dołączonych.

pada. Pod liczbą 15. znajduje się na kiju liczba . . . . 123.
to się mnoży przez długość . . 40.
uczyni . . . . 4920.
Od tego odcinając ostatnie dwie liczby, będzie . . . . 49. $\frac{20}{100}$,
czyli 49⅕ kubicznych stóp.

Ten przykład dostatnio nauczy użycie téj miary, a wypadek ztąd wynikły stosując z tabellami, okaże, jak się trafia; i jeżeli się okaże jaka różnica, to tak mała, iż na klocu najwięcéj ¼ stopy sześciennéj uczyni. — Każdy właściciel lasu sporządziwszy sobie takie narzędzie, lepiéj uczyni, tym sposobem oznaczając cenę sprzedaży, jak na oko, lub téż podług miary grubości pnia, co nigdy istotnéj wartości drzewa oznaczyć nie może, gdyż ta tylko jest stosunkowa do długości i grubości capa.

Technika

Młocarnia patentowana p. Melchiora.

Pan Melchior wynalazł młocarnię, na którą otrzymał od rządu pruskiego patent swobody na lat 8. — Towarzystwo rolnicze w Münster wyznaczyło z grona swego kommissyą do rozpoznawania tegoż wynalazku. Złożone w téj mierze sprawozdanie, brzmi jak następuje:

»Dnia 19. Czerwca 1839. r. w przytomności kommissarzy i wielu praktycznych rolników z okolicy, czyniono probę z młocarnią w mowie będącą; wypadek był takowy: — W obecności wszystkich przytomnych osób, zważono 240. snopów pszenicy, (ważyły 1149. funt.) (a) i na rzeczonéj młocarni w przeciągu 49. minut najdokładniéj omłócono; słoma 3½ stóp długa nie została bardziéj stargana ani potrzaskana, jak pod zwyczajnemi cepami.«

»Poczém zważono 40. snopów żyta (268 fun.) i w przeciągu 13. min. równie dokładnie omłócono. Słoma 6½. stóp długa, w tym samym stanie się znajdowała co pszenna.»

»Młocarnia ta, parą koni poruszana, wymaga prócz chłopca do kierowania końmi, 3ch ludzi, a mianowicie: pierwszy podaje snopy, drugi rozpościéra je w maszynie, 3ci zbiéra omłóconą słomę, wiąże w snopy i na stronę usuwa.«

»Podług istnącego tu zwyczaju, jeden człowiek omłaca dziennie (przez 10. godzin) 77. snopów pszenicy, a 51. snopów żyta. Przyjmując, iż młocarnia ta dziennie jest czynną tylko przez 8. godzin, tedy można przez ten czas wymłócić na niéj 1920. snopów pszenicy lub 1280. sn. żyta. A zatém w mowie będąca młocarnia, z pomocą trzech ludzi i chłopaka, tyle omłaca co dziennie 25. ludzi.«

Zamówienia na tę młocarnią przyjmują się w gisserni p. Karola w *Altwasser* pod *Waldenburg* w Szlązku. Adres: »An die Eisengiesserei *Karlshütte* zu *Altwasser* bei *Waldenburg* in Schlesien. — Cena młocarni nie jest podana. (Börs. Nachr. d. Ostsée.)

(a) Albo tu zachodzi pomyłka, lub téż snopki muszą być nadzwyczajnie małe, gdyż zaledwie po 5: fun. ważą. — Red.

Rozmaitości.

Jak hartować lemiesze.

Pewne niemieckie pismo podaje następujący sposób hartowania lemieszów:

Lemiesz rozpala się do białości wraz z kawałkiem żelaza lanego, które podobnież rozpalone i położone płazem na lemieszu mającym się hartować, zwolna po nim się przesuwa; a gdy się żelazo ostudzi tyle, że nabierze koloru wiśniowego, zanurza się w wodzie, poczém jest gotowém do użytku. Pan J. w P. tym sposobem uhartowawszy jeden, kazał drzeć nim nowiny, oraz kilku innemi pługami; kiedy ostatnie lemiesze trzeba było kilkakrotnie zaostrzać, lemiesz hartowany powyższym sposobem, pozostał bez najmniejszego uszczerbku.

W tych stronach Francji, gdzie grunt jest zwirowaty, dodają lemieszom trwałość, okładając koniec ich pokładem lanego żelaza wielkości cala kwadratowego. Do tego bierze się lane żelazo, naprzykład z garnka żelaznego potłuczonego, kładzie się na lemieszu, rozpala go do białości, potém przykuwa się młotkiem do całego lemiesza, które żelazo, gdy nabierze wiśniowego koloru, nurza się w wodzie, przez co nabywa hartu. A że dolna część lemiesza najbardziéj się ściera, przeto warstwa lanego żelaza, powinna być w tém miejscu grubsza. Postępowanie takowe jest bardzo korzystne i oszczędne, gdyż nadaje lemieszom trwałość niepospolitą.

Jak lutować miedzią.

Kosy i sierpy częstokroć pękają, a bardzo łatwo dadzą się lutować miedzią.

Tym końcem kładzie się na rozpadlinę cienki płateczek miedzi, albo mosiądzu, lekko z obudwóch stron zmaczany Boraxem. Potém zwyczajne obcęgi rozpaliwszy do białości, chwyta się niemi narzędzie, które ma bydź lutowane, tak, żeby wierzchnia część obcęgów, szczelnie pokryła ów płateczek miedzi, moczony Boraxem. Przez co miedź się stopi i w téj saméj chwili peklinę zalutuje.

Postępowanie takowe jest bardzo proste, łatwe do wykonania i mało tylko stal zmienia, gdyż pęknięcie rzadko dochodzi do ostrza.

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI

NA TARGACH WARSZAWSKICH I PRAGSKICH

od dnia 25. Sierpnia do 2. Września 1840.

	z.	g.		z.	g.
Korzec Zyta	16	27	Siana centnar 100-funt.	3	22
— Pszenicy	27	15	Słomy — —	1	26
— Jęczmienia	12	9	Sążeń drzew sosnow.	45	—
— Owsa	8	15	Okowity 10. próby garn.	4	24
— Gryki	—	—	Szumówki 6. próby	2	26
— Grochu polnego	21	12	Masła funt	1	1
— — cukrow.	26	18	Słoniny funt	—	20
— — fasoli	39	14	Baran	—	—
— Mąki pszen. prze.	44	16	Cielę	15	—
— ordynaryjnéj	46	12	Wieprz dobry	90	—
— żytnéj pytlowéj	29	10	— średni	72	—
— razowéj	—	—	— lichy	54	—
— gryczanéj	21	--			
— Kaszy jaglanéj	39	22			
— gryczan. zwycz.	29	18	Wół dobry dukat.	15.	
— — drobnéj	54	20	— średni —	12.	
— jęczmien. perłow.	50	8	— lichy —	9.	
— — ordynar.	21	24			
— Kartofli	3	13			

Kantor Główny w Starém-Mieście Nro 61 na 1szem piętrze.